

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Anny Wolskiej – Bagińskiej pt.
„Ochrona danych osobowych w polskim procesie karnym”**

I. Wybór tematu

Zagadnienie ochrony danych osobowych w procesie karnym jest bez wątpienia bardzo ważnym i aktualnym problemem naukowym i praktycznym. Tematyka ta ma charakter interdyscyplinarny, gdyż nachodzą na siebie regulacje procedury karnej, prawa administracyjnego i europejskiego. Ten skomplikowany charakter sprawił zapewne, że zagadnienie nie doczekało się jeszcze opracowania monograficznego, czy nawet szerszych rozważań w piśmiennictwie polskim, choć jego znaczenie ciągle rośnie. W związku z tym do wyboru tematu należy odnieść się z uznaniem i całkowitą akceptacją. Również jego sformułowanie nie nasuwa zastrzeżeń. Doktorantka podjęła się rozwiązania istotnego problemu naukowego, mając do tego dobry punkt wyjścia.

II. Struktura pracy

Praca bez bibliografii ma 335 stron podzielonych na 4 rozdziały. Już na wstępie należy ocenić pozytywnie, że została utrzymana rozsądna objętość, co w pracach doktorskich jest coraz większym problemem. Niewątpliwie było to możliwe z tego powodu, że tok wywodu koncentruje się na temacie rozprawy, unikając przez to zbędnych wątków „pobocznych”.

Pierwszy rozdział zatytułowano „Dane osobowe – zagadnienia ogólne”. Pod tą mało mówiącą i niezbyt zręczną nazwą kryje się zaprezentowanie pojęcia danych osobowych, rozwoju koncepcji ich ochrony oraz warstwy normatywnej. Można mieć wątpliwość, czy ten bardzo obszerny rozdział nie powinien być podzielony na dwa mniejsze, z których pierwszy zawierałby analizę pojęcia danych osobowych i prezentację rozwoju ich ochrony, drugi natomiast przedstawiałby aktualnie obowiązujące regulacje.

Rozdział drugi zestawia ochronę danych osobowych z wybranymi zasadami i celami procesu karnego. Jest on znacznie krótszy niż poprzedni. Odrębne omówienie zasady jawności i prawa do obrony z pewnością nie wyczerpuje kręgu zasad, które mają znaczenie w kontekście ochrony danych osobowych w procesie karnym, jednak Doktorantka czyni rozważania także w kontekście innych zasad procesowych, o czym będzie jeszcze mowa.

Rozdział trzeci „Szczególne formy przetwarzania danych osobowych w procesie karnym” prezentuje najważniejsze czynności procesowe związane z przetwarzaniem danych osobowych. Dobór tych czynności oraz celowość wyodrębnienia zagadnienia nie nasuwają zastrzeżeń.

W czwartym rozdziale zaprezentowano środki ochrony danych osobowych w procesie karnym. Również ten rozdział jest jak najbardziej uzasadniony.

Całość wieńczą wnioski. Na końcu umieszczono także bibliografię i wykaz orzeczeń.

Pomimo podniesionych powyżej uwag można uznać, że Autorka zasadniczo przyjęła dobrą strukturę pracy, jak i proporcje przy prezentacji poszczególnych zagadnień.

III. Ocena merytoryczna

Ocenę merytoryczną pracy należy odnieść do poszczególnych jej rozdziałów.

W rozdziale 1 na uznanie zasługują zwłaszcza wnikliwe rozważania co do definicji danych osobowych. Doktorantka trafnie podkreśla, że pojęciu danych osobowych należy nadać szeroki zakres, obejmujący też stosunki majątkowe. W tym kontekście niepotrzebnie jednak formułuje postulat *de lege ferenda* osobnego wskazania na te ostatnie (s. 31). Bez wątplenia jest to informacja dotycząca osoby fizycznej, a ustawodawca nie czyni żadnego ograniczenia co do rodzaju informacji.

Bardzo rzetelnie zostały przedstawione standardy strasburskie oraz konstytucyjne. Istotne w pracy są także rozważania na temat zakresu stosowania ustawy o ochronie danych osobowych w procesie karnym oraz relacji pomiędzy przepisami procedury karnej a przepisami o ochronie danych osobowych.

Doktorantka nieco bezkrytycznie podchodzi do poglądu, że akty o charakterze wewnętrznie obowiązującym mogą stanowić przesłankę przetwarzania danych osobowych (s. 88). Pomijając oczywiste zastrzeżenie, że nie mogą być one sprzeczne z aktami powszechnie obowiązującymi, należało doprecyzować to twierdzenie. Akt wewnętrznie obowiązujący nie może wszak np. stanowić podstawy do żądania od obywatela podania danych osobowych. Podobna sytuacja ma miejsce przy prezentowaniu poglądu, że podstawa przetwarzania danych osobowych z art. 27 ust. 1 pkt 5 u.o.d.o. stanowi generalne upoważnienie do przetwarzania danych osobowych w procesie karnym (s. 95). Czy podstawy takiej nie stanowi raczej pkt 2 tego przepisu?

Popierając pogląd, że prawo do ochrony danych osobowych stanowi jeden z aspektów prawa do prywatności, należało szerzej odwołać się do orzeczeń ETPCZ, gdzie materia ta była szeroko analizowana.

W rozdziale II ochrona danych osobowych została zestawiona z celami i zasadami procesu karnego. Było to niewątpliwie niezbędne.

Kompleksowo przedstawiono związek ochrony danych z zasadą jawności i zasadą prawa do obrony, odnosząc się do kwestii kolizji dóbr. Wywody te zasługują na aprobatę i uznanie za spojrzenie na problem z różnych perspektyw.

Nie budzą zastrzeżeń także argumenty i wnioski zaprezentowane w kontekście celów procesu karnego. Trafne jest stwierdzenie, że nieograniczona ochrona danych osobowych uniemożliwiłaby realizację podstawowych zasad procesu karnego.

Nie do końca przekonujące są wywody Doktorantki w kontekście zasady szybkości. Jakkolwiek nie można odmówić racji, że istnieje tutaj związek, to jednak nie został on należycie wyeksponowany, chociażby w kontekście rodzaju organu uprawnionego do występowania o dane i związanego z tym stopnia sformalizowania procedury. Jeszcze mniej przekonujące jest zestawienie ochrony danych osobowych z zasadą swobodnej oceny dowodów. Ma się wrażenie przywołania tej zasady trochę na siłę.

W rozdziale III zaprezentowano przetwarzanie danych osobowych w ramach najważniejszych czynności procesowych. Jest to bardzo interesujący i ważny rozdział pracy, który został generalnie dobrze opracowany, choć nasuwa kilka uwag.

Doktorantka uznaje, że kluczowe znaczenie dla uzyskiwania danych osobowych na potrzeby postępowania karnego ma art. 15 § 2 i 3 k.p.k. Abstrahując od trafności tego stwierdzenia należy wskazać, że nie przeanalizowano zagadnienia konstytucyjności tego przepisu i jego relacji do innych przepisów k.p.k. będących podstawą do uzyskiwania danych osobowych. Dla przykładu, czy Policja może wykorzystać art. 15 do uzyskiwania danych, o których mowa w art. 218 k.p.k. (próby powoływania takiej podstawy mają miejsce)? Czy przepis tak ogólny, jak art. 15, spełnia wymogi sformułowane przez Konstytucję do nakładania na obywatela określonego obowiązku?

Na s. 156 Doktorantka wydaje się utożsamiać charakter prawny dyrektywy i rozporządzenia, stwierdzając, że w oparciu o dyrektywę można wydać europejski nakaz dochodzeniowy i pomijając problem implementacji do prawa polskiego. Na s. 158 z kolei pisze o naruszeniu, choć oczywiście w

procedurze karnej nie można akceptować naruszenia, a jedynie ingerencję w prawo, które przy spełnieniu określonych warunków nie stanowi naruszenia.

W kontekście wykładni art. 156 k.p.k. Doktorantka zasadnie argumentuje, że dostęp stron postępowania do akt nie powinien być mniejszy po zakończeniu postępowania niż w jego trakcie.

Trafnie Doktorantka zwraca uwagę w kontekście publikacji orzeczeń sądowych w Internecie na możliwość zidentyfikowania uczestników postępowania na podstawie okoliczności popełnienia przestępstwa podanych w uzasadnieniu orzeczenia (s. 244 – 245). Samo posługiwanie się inicjałami może nie rozwiązywać problemu, jeśli np. chodzi o dyrektora jedynej w danej miejscowości szkoły. Postuluje w związku z tym zasadnie wyłączenie od publikacji tego fragmentu uzasadnienia, który prowadzi do identyfikacji, a nie jest kluczowy dla sprawy.

Szkoda, że dyskutując problem ochrony danych osobowych oskarżonego w trakcie i po zakończeniu postępowania Doktorantka nie odwołała się do szeroko dyskutowanej w Europie sprawy Venables i Thompson (vide np. *Venables and Thompson v. News Group Newspapers Ltd.*, [2001] EWHC 32 (QB)), gdzie ze względu na potrzebę ochrony nieletnich sprawców zabójstwa uznano za konieczne nadanie im nowych nazwisk i wydanie zakazu ich ujawniania.

W rozdziale IV omówiono środki ochrony danych osobowych w procesie karnym.

W sposób właściwy określa Doktorantka zakres ochrony danych osobowych świadka koronnego. Zasadnie zwraca też uwagę na niebezpieczeństwo naruszenia ochrony danych osobowych uczestników postępowania w związku z publikacjami prasowymi.

Nie sposób natomiast zaakceptować stwierdzenia Doktorantki, że „popełniając czyn zabroniony, oskarżony podejmuje ryzyko tego, że sfera jego życia prywatnego może doznać ograniczeń na rzecz powszechnej dostępności”

(s. 314). Pomijając nawet niezbyt fortunne pojęcie „powszechnej dostępności”, należy podnieść, że powyższe twierdzenie koliduje z wyrażoną w art. 5 § 1 k.p.k. zasadą domniemania niewinności. Nie można wszak zakładać, że przesłankę do ingerencji w prawa oskarżonego stanowi popełnienie przez niego zarzucanego czynu, skoro do prawomocnego stwierdzenia winy ustawodawca nakazuje go traktować jako niewinnego. Odpowiedzi na pytanie o uzasadnienie ingerencji należy zatem szukać gdzie indziej.

Zbyt generalnie brzmi także stwierdzenie Doktorantki, że „Fakt przedstawienia zarzutów lub postawienia w stan oskarżenia uzasadnia *per se* wkroczenie i ograniczenie sfery życia osobistego oskarżonego wobec innych uczestników” (s. 318). Jak wiadomo, Europejski Trybunał Praw Człowieka już dawno odrzucił koncepcję „dorozumianych ograniczeń” prawa do prywatności, wymagając każdorazowo istnienia podstawy prawnej ingerencji, jej uzasadnienia i spełnienia wymogu proporcjonalności.

Jeśli chodzi o zamieszczone na końcu opracowania wnioski, to korelują one z przeprowadzonymi wcześniej rozważaniami i należy je generalnie ocenić jako trafne i uzasadnione. Można podzielić poglądy Doktorantki co do wykładni art. 5 u.o.d.o. w kontekście przepisów procedury karnej i większego poziomu ochrony. Szkopuł wszakże w tym, że przynajmniej miejscami Doktorantka wydaje się utożsamiać wyższy poziom ochrony z zasadą poufności danych, podczas gdy zasadami ochrony danych są także legalność, celowość, poprawność, adekwatność oraz czasowe ograniczenie przetwarzania. Do tego dochodzą prawa osoby, której dane dotyczą. Oczywiście można argumentować, że w procesie karnym poufność ma największe znaczenie, jednak nie sposób uciec od pozostałych zasad, np. legalności czy poprawności. Stąd w niektórych systemach prawnych wyłączono ich stosowanie do postępowania karnego, aby uniknąć kolizji. Te zagadnienia należało w pracy szerzej poruszyć.

Wytknąć należy, że Doktorantka opierając się na aktualnym stanie prawnym nie przeanalizowała, jakie zmiany w badanym obszarze przyniesie (czy

też może przynieść) wdrożenie Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłająca decyzję ramową Rady 2008/977/WSiSW. Te dwa akty prawne zostały przyjęte w 2016 r., zatem ich ostateczna treść była znana w momencie przygotowywania rozprawy doktorskiej. Ich obowiązywanie od maja 2018 r. i zmiana obecnego systemu ochrony danych osobowych w UE powinny skłaniać do odrębnego potraktowania tych kwestii przynajmniej w podrozdziale.

IV. Strona formalna pracy

Doktorantka posługuje się dobrym językiem prawniczym, opanowała technikę pisania pracy doktorskiej. Strona formalna pracy nie nasuwa w związku z tym większych zastrzeżeń, choć zdarzają się literówki i potknięcia stylistyczne, np. na s. 13 (ostatni akapit), s. 16 („Dani”), s. 21 („prawo ochrony danych osobowych” zamiast „prawo do ochrony danych osobowych”), s. 52 („Huving” zamiast „Huvig”), s. 56 („S. Marper” zamiast „S. i Marper”), s. 59 („klika” zamiast „kilka”), s. 63 („obejmują tak więc”), s. 80 („kilu”), s. 83 („należy stosować odpowiednio w stosunku”), s. 107 („podmiotom zewnątrz procesu”), s. 110 („presję wywołaną z oczekiwaniami opinii”), s. 111 („extendandae” zamiast „extendendae”), s. 136 („w każdym więc w

przypadku”), s. 216 („policji” zamiast „Policji”), s. 24 („indywidualnym”), s. 333 („wyłączenie części protokołu z akt sprawy udostępnianych”).

Wytknąć także należy rozpoczynanie zdań od „Przy czym” (np. s. 195, s. 329).

W wykazie aktów prawnych podając Dziennik Ustaw Doktorantka nie uwzględniła, że Konstytucja RP oraz ustawa o ochronie danych osobowych zostały zmienione. Nieprawidłowo zapisała też nazwę Studiów Prawno-Ekonomicznych.

V. Metoda badawcza

Pewne zastrzeżenia budzi sformułowanie celu dysertacji i pytań badawczych. Jako cel Doktorantka wymieniła zbadanie i omówienie ochrony danych osobowych w polskim procesie karnym. To zaś nie może być potraktowane jako problem badawczy, którego samodzielne rozwiązanie jest wymogiem stawianym pracom doktorskim. Ten mankament równoważą jednak w wystarczającym stopniu podane dwa pytania badawcze, z których można wysnuć, że celem pracy jest po pierwsze zbadanie koniecznego poziomu ochrony danych osobowych w procesie karnym, po drugie zweryfikowanie, czy polskie regulacje odpowiadają potrzebom procesu karnego i standardom europejskim. W pracy nie podano także hipotez badawczych, które miałyby podlegać weryfikacji.

Podstawową metodą badawczą wykorzystaną przy przygotowywaniu recenzowanej dysertacji doktorskiej jest metoda dogmatycznoprawna. Metoda ta wraz z metodą historyczną zostały przez Doktorantkę dobrze opanowane. Można jedynie wskazać, że przy wykładni literalnej opieranie się na jednym słowniku języka polskiego jest ryzykowne (vide s. 28).

Szkoda, że Doktorantka nie uwzględniła szerzej wątku prawnooporównawczego, który byłby szczególnie przydatny przy rozważaniu

relacji pomiędzy k.p.k. a przepisami o ochronie danych osobowych. Sposób korzystania z metody prawnoporównawczej nasuwa zresztą pewne zastrzeżenia, skoro np. Doktorantka odwołuje się w tym zakresie do pracy A. Mrózka z 1981 r., a więc opracowania sprzed 36 lat, które w kontekście dynamiki rozwoju prawa ochrony danych osobowych zdążyło się zdezaktualizować.

Trudno byłoby z kolei przeprowadzić w omawianym zakresie badania empiryczne, stąd nie dziwi rezygnacja z nich.

Co już zasygnalizowano, praca z zakresu ochrony danych osobowych w procesie karnym siłą rzeczy musi być pracą interdyscyplinarną, odwołującą się do prawa karnego, prawa administracyjnego, prawa europejskiego, regulacji w innych państwach. Stawia to przed badaczem spore wyzwanie, zarówno ze względu na wielość źródeł prawa, jak i ich nieustanne zmiany. Należy w tym kontekście podkreślić, że Doktorantka sprostała wyzwaniu.

VI. Wykorzystanie źródeł

W pracy wykorzystano bogatą literaturę przedmiotu. Powołano przeszło 400 pozycji, wśród których znajdują się najważniejsze pozycje literatury krajowej. Pewien niedosyt budzi z kolei wykorzystanie literatury zagranicznej, która pojawia się w śladowych ilościach (6 pozycji). Niewątpliwie odwołanie się do piśmiennictwa zagranicznego w zakresie regulacji europejskich oraz regulacji w innych państwach dodatkowo wzbogaciłoby pracę, pozwoliłoby na pokazanie problemu w szerszym kontekście.

Orzecznictwo sądów krajowych i europejskich zostało przywołane w satysfakcjonującym stopniu, choć daje się zauważyć brak niektórych kluczowych dla omawianego zagadnienia orzeczeń ETPCZ, jak chociażby wyroku w sprawie Perry przeciwko Zjednoczonemu Królestwu z 17 lipca 2003 r., skarga nr 63737/00 (naruszenie art. 8 ze względu na brak podstawy prawnej do utrwalenia wizerunku podejrzanego przez policję dla celów okazania). W

kontekście Karty Praw Podstawowych UE warto było zaś odwołać się poglądów TS na uzyskiwanie danych osobowych dla potrzeb procesu karnego wyrażonych w wyroku z dnia 8 kwietnia 2014 r. w sprawie Digital Rights Ireland (ECLI:EU:C:2014:238) oraz wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie Tele2 Sverige (ECLI:EU:C:2016:970).

VII. Konkluzja

Wyżej podniesione uwagi krytyczne i polemiczne nie umniejszają znacząco ogólnej bardzo pozytywnej oceny recenzowanej pracy. Stanowi ona wnikliwą, rzetelną, należycie udokumentowaną analizę niezwykle istotnego z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia zagadnienia ochrony danych osobowych w procesie karnym. Autorka nie tylko przedstawia poglądy wyrażone w doktrynie i orzecznictwie, lecz prezentuje także własne stanowisko, wspierając je rzeczowymi argumentami. Co należy podkreślić, jest to pierwsze kompleksowe opracowanie tej problematyki w polskiej nauce, stąd będzie mogło stanowić punkt wyjścia do dalszych rozważań nad niektórymi poruszonymi w rozprawie kwestiami.

Mogę zatem z przekonaniem stwierdzić, że recenzowana praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

